

Cena ogłoszeń

za miejsce metrów na ko umnie 4 lam, 15 gr. Reklamy za tekstem na stronie 4-lam. za miejsce milimetr, 40 gr., w tekście 50 gr. na stronie 1szej 70 gr. Opłata drobne wiesz napi sowy 15 gr., każde dalsze słowo 5 gr. Przy ogłoszeniach skomple- lowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicz. w każdym wypadku do 20% nadwyżki.

Telefon administracji 402.

Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Czarlński w Toruniu.

DZIENNIK POMORZA

PISMO POLITYCZNE

POSWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA

Wydawca: „Ziemia”. Spółka Wydawnicza, 1. z o. p. w Toruniu.

Członkami Drukarni Dziennika Pomorskiego Tow. Akc. w Poznaniu

Administracja i Redakcja przy ulicy Strumykowej 9

Przedpłata miesięczna

wynosi w miejscu w ekspedycji zł 2,50; w ajenciach zł 2,75 z odnośnieniem do domu zł 3.—, pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce zł 3.—; zagranicą zł 6.—

Redakcja nadesłanych rękopisów nie zwraca.

Telefon Redakcji 393.

O kierunek osipaństwowej

W kolach politycznych dyskusja, jaka zaczęła się po znanych oświadczeniach Marszałka Piłsudskiego na temat jego poglądów na stosunek rządu do współpracy z Ciałami Ustawodawczymi, wytwarza bardzo poważną wymianę myśli, która świadczy o tem, że w umysłowości naszej dokonuje się głęboki proces analizy najbliższych tak poważnych zadań nowego Sejmu i Senatu, by do dzieła prac parlamentarnych przystąpić z odpowiednio przygotowanym planem działania.

To poczucie odpowiedzialności, jakie ciąży na nowych elektach narodu, dobrze zdaje się świadczyć o ich zrozumieniu powagi ich przyszłych wysiłków w kierunku zmiany Konstytucji i innych zadań ustawodawczych, skoro zaczyna się na lamach prasy szczegółowa dyskusja na temat przyszłej pracy ustawodawczej w Sejmie, dyskusja utrzymana w tonie obiektywnym i rzeczowym.

Punktem wyjścia tej dyskusji stają się poglądy obecnego premiera rządu, który niedwuznacznie dał wyraz swym zapatrywaniom, że pragnie oprzeć dalsze rządy państwem na zasadach parlamentarnych i rzeczowej współpracy z Sejmem. Rzecz jasna, że dotychczasowy system i metoda pracy dwóch sejmów dawniejszych, musi ulegć zmianie. Dawne złe obyczaje sejmowładztwa, które uniemożliwiały spokojną pracę rządu i ustawicznymi sporami i konfliktami wszelkiej natury wytworzyły trwały stan niepokoju i braku stałości rządów polskich, muszą ulegć zmianie, czy to w formie zmian regulaminowych czy usunięcia szkodliwego nowotwora w formie „konwentu seniorów”, który był mikrokosmem poszczególnych partii i oligarchia kilku liderów, usiłujących trząść państwem i rządem wedle swego widzimisie.

Najzupełniej trafnym wydaje się nam też ustalenie terminu obrad sejm. by sejm nie pracował, jak to bywało, w permanencji nie zgodnej zresztą nawet z zasadami Konstytucji, lecz by był zwoływany w określonych terminach na dokonanie prac ustawodawczych, a pozatem by nie ciężło pracą rządu swym ustawicznym współdziałaniem w rządzeniu, do czego mieli pretensje „suwereni” sejmiku konstytucyjnego i ostatniego.

Na czoło zagadnień przyszłego Sejmu wysuwa się rzecz jasna sprawa rewizji dotychczasowego ustroju państwa, zwłaszcza ze zmianą Konstytucji. Marszałek Piłsudski w swej enuncjacji podkreślił konieczność zmiany Konstytucji w kierunku powiększ. praw Prezydenta Rzeczypospolitej, tak, aby Prezydent mógł pewne sprawy (jak sprawy tuczace stosunków z zagranicą) załatwiać sam, a nie potrzebował kontrasygnatury szefa rządu.

Błędny zawsze zwolennikami zwiększenia władzy Głowy Państwa w państwie o takiej strukturze społecznej, jak nasza, gdzie masa obywateli nie jest jeszcze na tyle politycznie wyrobiona, by najbardziej skomplikowane zadania państwowe mogły być dyskutowane publicznie z uszczerbkiem dla spraw samych. Wierzymy, że tak postawione zagadnienie nie bardzo odpowiada naszym socjalistom, którzy już wyrażają twierdzenie, że „tego postulatu nie można pomieścić w ramach ustroju parlamentarnego”.

Alé w tym wypadku godzi się zaznaczyć, że doktryna „demokracji parlamentarnej” w pojęciu socjalistów nie dałaby wogóle możliwości naprawy parlamentarizmu w kierunku usprawnienia jego działania i odpowiedniego rozdziału funkcji władzy wykonawczej i ustawodawczej, przyczem słuszne jest zapatrywanie obecnego szefa rządu, iż „dziś na całym świecie wszystkie niemal państwa łamią się w walce z dotychczasowym ustrojem, gdyż nastąpił przełom parlamentarizmu, co powoduje konieczność rozwiązania tej sytuacji, by przeciwdzia-

Niemcy dążą do zerwania rokowań z Polską

Robienie „nastrojów” przeciw rokowaniom z Polską w prasie niemieckiej

Berlin. (AW.) Znodyfikowane rozporządzenie rządu polskiego o strefie granicznej wywołało w Niemczech poruszenie. Cała prasa berlińska i prowincjonalna oświadcza, że modyfikacja ta uważana jest przez sfery oficjalne niemieckie za niewystarczającą, gdyż zawiera tylko czysto formalne zmiany redakcyjne. Zdaniem prasy niemieckiej rozporządzenie wywołuje nowe napięcie sytuacji i może nawet spowodować całkowite zerwanie rokowań. Cała prasa solidarnie prawiwo i republikańska uważa modyfikację rozporządzenia za niemożliwą do przyjęcia dla Niemiec. „To nowe zaostrożenie stosunków polsko-niemieckich przynosić należy tylko winie Polski”, pisze „Berl. Tageblatt”. „Rząd polski stał się wieżniem unprawianego przez siebie radkalknego protekcyjizmu. O ile teraz rokowania zostaną podjęte na nowo, Polska będzie musiała przywrócić rozporządzenie o cłach maksymalnych z roku ubiegłego”.

„Tägliche Rundschau” wyraża wątpliwość, czy delegacja niemiecka do rokowań z Polską wywiedzie z Warszawy. Jest to półoficjalna aluzja do zarwania rokowań. Prasa prawiwo zanosząca zresztą z całą stanowczością, że wobec takiego postępowania Polski nie może być mowy o dalszym prowadzeniu rokowań.

Berlin. (Pat.) Biuro Wolfa ogłasza komunikat potwierdzający, że otrzymano w Berlinie tekst noweli do polskiego dekretu o strefie granicznej. Komunikat oświadcza, że niemieckie czynniki miarodajne badała obecnie, jak na podstawie tego nowego dekretu przedstawia się położenie prawne cudzoziemców w polskich obszarach pogranicznych.

„Jak stwierdza komunikat, w jednym punkcie dekret polski oznacza poprawę w porównaniu z dekretem grudniowym. Postanowienie poprzednie w myśl którego wszyscy obcokrajowcy, będący obecnie właścicielami nieruchomości, lub wykonawcami zawód w obrębie strefy granicznej, mieli do 3 miesięcy wnieść prośbę o zezwolenie utrzymania własności, lub dalszego wykonywania zawodu, zostało zamknięte. Natomiast i nowe rozporządzenie zawiera postanowienie, które w innym zakresie czyni położenie prawne obcokrajowców w strefie pogranicznej o wiele niekorzystniejsze, aniżeli to miało miejsce przed wydaniem dekretu grudniowego. Zwłaszcza w sprawie osiedlenia się i unrawiania handlu, oraz rzemiosła w strefie pogranicznej istnieje ma według zanewienia komunikatu stan niepewności, który wymaga wyjaśnienia.”

Zwycięstwo polskości na Śląsku Cieszyńskim

Polacy we wszystkich gm. n. zdobyli większość bezwzględną

Cieszyn, (AW.) Odbyły się wybory gminne w 8 gminach powiatu czesko-cieszyńskiego, które przyniosły Polakom znaczny sukces. W Trzcińcu Polacy otrzymali 14 mandatów, 11 Niemcy i 11 Czesi. W Mostach Polacy 8 mandatów, Czesi 7. W Lesznie Dolnym Polacy 16 mandatów, Czesi 2 mandaty, Niemcy 1 mandat, komuniści 5. W Końskim Polacy 17, Czesi 8, komuniści 5.

W Lesznie Górnej Polacy 7, Czesi 5. W Gródku Polacy 13, Czesi 2. W Bukowcu Polacy 12, Czesi 6. W Szumbarcu Polacy 10, Czesi 8. Mimo wysiłku agitacyjnego Czesi nie zdołali uzyskać w żadnej gminie większości. Polacy zaś uzyskali większość bezwzględną we wszystkich gminach, z wyjątkiem jednej, w której uzyskali większość względną.

łać powiększeniu się tych nieskoordynowanych i rozkładowych dla życia państwowego czynników”.

Jakby dalszym komentarzem, do tych oficjalnych enuncjacji szefa rządu, były te relacje, które pojawiły się w prasie ze strony uczestników konferencji odbytych przez grupę osób wybranych z listy współpracy z rządem z marsz. Piłsudskim. Jednym z tych informatorów, który wiele momentów nowych rzucił na zadania najbliższe sejmowi był min. Targowski, który na ostatnim obiedzie przywłaścił „Czasu” wygłosił swój referat, w którym podkreślił pewne tezy programowe na najbliższą przyszłość. Kwestjami, którymi poza zmianą Konstytucji zająć się będzie musiał Sejm, to oczywiście uchwalenie budżetu, jako konieczności państwowej, dalej sprawa pełnomocnictw dla rządu, w których muszą zająć pewne zmiany, zaś z innych spraw, o których wspomina p. Targowski, to sprawy celne i traktatowe, skoro z powodu walorizacji cel stoimy przed wypowiedzeniem szeregu traktatów handlowych zawartych z wieloma państwami, a z innych zadań, które sejm czekała to kwestja pragmatyki służbowej cywilnej i wojskowej, kwestja ustalenia poborów urzędniczych, oraz sprawa niezmiernie doniosła umorzenia samorządu gminnego.

W ramach powyższych zarysowuje się w najogólniejszych konturach program pozytyw-ny najbliższych prac sejmowych. Jeśli chodzi o to, jak dojść do tej pozytywnej, nieprzerwanej dysonansami pracy ciał ustawodawczych, to na ten temat toczy się dziś dyskusja zasadnicza w prasie. Charakterystyczne uwagi na ten temat wypowiedział na lamach „Kuryera Porannego” poseł dr. Polakiewicz w art. p. t. „O prace Ustawodawcza w Sejmie”.

Zdaniem tego posła, zanik prac ustawodawczych spowodowały głównie: a) prowadzenie sesji sejmowej w permanencji, b) zrobienie z Sejmu ciała współpracującego, zajmującego się wyłącznie aktualjami politycznymi, i wywraca-

nem gabinetów, kombinacjami i algebrą, a nie stanowaniem praw, c) brak organizacji i zła technika pracy w Sejmie.

Z tem złem zerwać chcą zatem wszyscy politycy i ludzie dobrej woli, którym na sprawnym funkcjonowaniu ciał ustawodawczych zależy, by w ten sposób uleczyli organizm państwowy z chorobliwych przeżytków parlamentarizmu, i ułatwić w nim funkcjonowanie normalne organów, w harmonijnej współpracy przeznaczonych do kierowania państwem.

Rzecz jasna, że te tezy programowe czy szefa rządu, czy jego towarzyszy pracy na dobre najbliższa spotykała się ze sprzeciwem i opozycją. Jakże jednak jest charakterystycznym, że opozycja ta zaznacza się odrazu na dwóch skrzydłach: „Robotnik” socjalistyczny w artykule p. Niedziałkowskiego oświadcza, że „niewsze oświadczenia szefa rządu do wbo-rach oznaczalyby próbe skierowania „na prawo” polskiej nawy państwowej”, a prasa „prawej” strony społeczeństwa, prasa oczywiście opozycyjna na naszym nawet terenie, oświadcza opozycyjnie bez ogródek:

„Wkluczone jest opowiadanie się za „współpracą z rządem”, chociażby dla tego, że „żywa dusza nie wie, dokąd rząd zmierza, nawet w tak zasadniczej sprawie, jaka jest sprawa zmiany naszego ustroju...”

„W tych warunkach program współpracy z rządem jest dla nas programem pustego frazesu, albo też serwilizmu politycznego, na którego torach naszego obozu (!) nikt nie znajdzie...”

Tamci wiedzą, że na prawo, a ci nie wiedzą wogóle dokąd.

Zatem całe zadanie ciężkiej pracy naprawczy w państwie i w organizmie państwowym w formie zmiany ustroju państwa spoczywa na tych, którzy wiedzą, po jakiej linii musimy skierować nawę państwową.

A ta linja może być tylko droga rzeczywistego interesu państwa. Civis.

Z Gdańska

GŁOSY PRASY NIEMIECKIEJ O DEKRECIE W SPRAWIE STREFY GRANICZNEJ. Zmiana w komisariacie polskim.

Gdańsk. (Tel. wł.) Cała tutejsza prasa niemiecka rozwodzi się szeroko na temat noweli do dekretu o strefie granicznej, która się ukazała w poniedziałkowym „Dzienniku Ustaw”, zarzucając rządowi polskiemu złą wolę, niedotrzymanie obietnicy oraz twierdząc, że wszelka odpowiedzialność za ewentualne z tego powodu przerwanie rokowań polsko-niemieckich, spada całkowicie na Polskę.

Nacjonalistyczny dziennik „Danziger Allgemeine Zeitung” w wstępnym artykule pisze: „Chociaż trudno dziś jeszcze przewidzieć doniosłość skutków dekretu o strefie granicznej, to jednak nie ulega żadnej wątpliwości, że fakt ten niesłychanie utrudni dalsze rokowania niemiecko-polskie”. W tym samym duchu wypowiada się również „Danziger Zeitung”, a nawet socjalistyczna „Volksstimme” posadza rząd polski o wrogie intencje, twierdząc, że duch wydanej noweli żywo przypomina wrogie usposobienie w stosunku do Niemców, tak charakterystyczne dla polskiej prawicy. Spodziewać się przeto należy, że nowy dekret przyjęty zostanie przez sejm większością głosów „Bezpartyjnego Bloku Współpracy” oraz prawicy przeciwko głosom lewicy. Z drugiej strony partje prawiwoe dlatego tylko wpłynąć mogły na wy-danej podobnej noweli, gdyż akcja przyja-znych Niemcom kół polskich paraliżowana została przez stanowczą i wrożą do dekretu postawą rządu Rzeszy. „Danziger Neueste Nachrichten” nawet powątpiewa, czy dalsze rokowania niemiecko-polskie wogóle możliwe lesz-ce są. E. H.

Gdańsk. Zastępca komisarza generalnego p. Stanisław Zaleski wybrany do sejmu opuszcza swe stanowisko w Gdańsku. Wyjazd p. Zaleskiego wzbudza w tutejszych sferach zarówno polskich jak i zagranicznych szczerą żal, zważywszy na popularność, jaka cieszył się p. radca Zaleski w Gdańsku. Prasa tutejsza poświęca dłuższe wzmianki pracy p. Zaleskiego w Gdańsku. M. in. „Danziger Neueste Nachrichten” pisza, że ubywa jeden z najzdolniejszych urzędników komisariatu generalnego Rzeczypospolitej Polskiej i wyraża przekonanie, że p. Zaleski będzie odgrywał w parlamencie polskim wybitną rolę.

Na widowni

Rachunek sumienia

„Dzień Polski” zamieszcza artykuł p. W. Rostworowskiego, który stwierdza, że, jeśli obecny Sejm pragnie zdobyć sobie autorytet, musi rozpocząć od Canossa, to znaczy, uznać, że sejmowładztwo w dawniej jego formie jest przeżytkiem, a może to uczynić z pełną godnością, skoro Szef Rządu pierwszy oświadczył, że współzadane stanowisko Sejmu nietylko uznaje, ale pragnie je widzieć ustalonym”.

„Racja stanu wymaga bowiem od Sejmu nie demonstracji parlamentarnych, nie opozycyjnych fanfar, któreby wywołać musiały skok w niewiadome, lecz mozołnej pracy ustawodawczej.

Na tel jedynie drodze, wykluczającej wszelkie efekty i sensacje, da się w naszym przekonaniam stworzyć to, czego żaden z Sejmów poprzednich mimo swej wszechwładzy nie posiadał, a co jest naszym postulatem państwowym i narodowego honoru — autorytet Izby Poselskiej”.

Uwagi te tem cenniejsze są na czasie, gdyż niektórzy nawet z dawniejszych przywódców partijnych rysują rolę obecnego Sejmu w barwach smutnych przewidując znowu roz-gwar i zamęt manewrów politycznych. Podobnym wynurzeniem daje wyraz jeden z przywódców Z. L. N. b. min. St. Grabski w wywiadzie na lamach socjalistycznego, lwowskiego „Dziennika Ludowego”. P. St. Grabski stwierdza przy tej sposobności, że odsunie się tego od polityki czynnej w tem stronnictwie nastąpił wskutek rozważań nad kryzysem, który obecnie przeżywany jest przez Polskę łącznie z całą Europą. Zdaniem Stanisława Grabskiego z obecnego krzysku Polska może wyjść jedynie przez wysiłek twórczy myśli inteligencji polskiej, który zastąpić powinien hierarchię warstw przez hierarchie celów życia społeczno-państwowego. Polska znajduje się dziś w okresie podobnym do okresu ostatniego 10-let-cia przed sejmem 4 letnim, który postawił pod-

Popierajmy przemysł krajowy

Kronika

Marzec
22
Czwartek

Kalendarz rzym.-kat.:
Czwartek Katarzyny w.
Piątek Katarzyny
Kalendarz słowiański:
Czwartek Zbislawa
Piątek Lubomira
Słońce: wschód 5.36 za-
chód: 17.50
Księżyc: wschód 6.39 za-
chód 18.33

Z TEATRU POMORSKIEGO.

We czwartek, dnia 23. bm. o godzinie 8. wieczorem poraz trzeci 3-aktowa sztuka Sieroszewskiego p. t. „Bolszewicy”, która wskrzesza przed oczyma widzów niedawne przeżycia naszego społeczeństwa w okresie zmagania się odrodzonej Rzeczypospolitej, jako przedmowa cywilizacji zachodu przed dziką nawałą bolszewizmu, dążącego do zniweczenia naszego bytu narodowego. Świetna interpretacja ról czołowych, w których odnieśli niebywały sukces pp. Fiszerówna (Sonja), Jerzmanowska (Morską), Leśniewski (Nuchim Sarnowski) i Orlicz (Razyn), jakoteż pp. Chranowska, Bojarska, Bystrzyński, w rolach epizodycznych stały się przedmiotem owacyjnego przyjęcia przez naszą publiczność. Ceny miejsc od 30 groszy do 350 zł.

W piątek, dnia 23. bm. o godz. 7-mej wieczorem Premiera przesłanej baśni scenicznej dla naszych miłośników „Śpiąca Królewna” w 4-ch obrazach Orto'a (Artur Osman), przeobrażona słynnej bajeczki Andersena. Bajka ta, pisana cudownym wierszem, wystawiona wielkim nakładem kosztów dekoracyjno-kostiumowych w reżyserji p. Michała Konstantynowicza, urozmaicona tańcami układu p. Ł. Piechotówny w akcie I. Gawet, odtacza Mała Agnieszka i 4 małe markizy, w akcie II. Krakowiak i w akcie IV. obrazek w wykonaniu G. Piechotówny, H. Grossówny, A. Mireckiej i coraz de balet ukazuje się w interpretacji m. Zielińskiej, Bojarskiej, Meglickiej, Waczyńskiej, Mireckiej, Konstantynowicza, Marjańskiego, Alekszego, Jejdę i Ulińskiego. Ceny miejsc od 30 gr. do 350. Każda dorosła osoba zabrać może jedno dziecko do 10 lat bezpłatnie.

Z KINA SZKOLNEGO.

Kina Szkolne wyświetla w bieżącym tygodniu specjalny program z okazji obchodu imienia Marszałka Piłsudskiego. Program składa się z 9 aktowego filmu p. t. „Dla Ciebie Polsko”, osnuty na tle walk z bolszewikami o Wilno 1919 — oraz propagandowego filmu p. t. „Dla lepszej przyszłości”. — Nad program wesola komedia w 2-ach aktach.

Zebranie miesięczne T. K. S.

We czwartek dnia 22 marca odbędzie się w lokalu Związku Towarzystw ul. Królowej Jadwigi 13/15 o godz. 19 miesięczne Zebranie członków i sympatyków T. K. S. celem omówienia spraw związanych ze zwołaniem Walnego Zebrania Klubu. Ze względu na ważne sprawy o liczne przybycie na Zebranie uprasza Zarząd T. K. S.

KOMUNIKAT

IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W TORUNIU

w sprawie pomocy kredytowej dla cegielni.
Celem wzmocnienia produkcji cegły i spowodowania obniżenia jej ceny rozpoczął Bank Gospodarstwa Krajowego akcję pomocy kredytowej dla cegielni.

Akcja ta polega:

1) na dostarczaniu kredytów obrotowych,
2) na dostarczaniu kredytów inwestycyjnych.

Kredyty obrotowe będą udzielane w formie pożyczek na 6 miesięcy z ewentl. prawem częściowej prolongaty i w formie pożyczek terminowych oraz w formie dyskontu weksli. Z kredytów obrotowych, które przeznaczone są wyłącznie na powiększenie produkcji cegieł, korzystać będą mogły wszystkie cegielnie me-

chaniczne, zaś zwyczajnie tylko w tym wypadku, jeżeli ich roczna produkcja wynosi przynajmniej 500.000. Podstawą wymiaru kredytu zdolność produkcyjna cegielni, ustalona w każdym wypadku przez eksperta Banku. Pożyczki będą oprocentowane na 9 proc. w stosunku rocznym. Zabezpieczeni będą weksłowe i hipoteczne. Korzystający z kredytów będą musieli złożyć deklarację, zobowiązującą do utrzymania ceny cegły w granicach, które zostaną ustalone, jako warunek kredytu.

Kredyt obrotowy w formie dyskonta weksli będzie udzielany przy zachowaniu zasad obowiązujących dla kredytów w dyskontie weksli.

Wieczory teatralne

„BOLSZEWICY”

dramat Wacława Sieroszewskiego na scenie Teatru Pomorskiego w Toruniu.

„Bolszewików” napisał Sieroszewski w celach propagandowych, co oczywiście nie mogło wpłynąć korzystnie na polot i swobodę koncepcji artystycznych, przyczem sztuka przygotowana była w tempie przyspieszonym i dlatego nosi cechy dzieła pobieżnie tworzego. Mimo to wielki talent autora sprawił, iż dramat ten scenicznie, wystawiony z należytym pięctwem patriotycznym, wywiera bardzo silne wrażenie na widzów i stanowi jakby historyczny dokument o przebiegu inwazji bolszewickiej w Polsce w 1920 roku. Temat dotyczy fragmentów inwazji w polskich dworcach, treścią zaś istotną dramatu są przeżycia ziemianki, pozostającej na swym posterunku podczas wrażliwego najazdu oraz — psychologiczne momenty w stosunkach sowieckich władz z ludnością miejscowego kraju, w którym komunizm nie znalazł gruntu odpowiedniego dla zaszczerpienia wyrotowych zasad, ponadto autor trafnie przedstawia rolę żydostwa w akcji bolszewickiej.

Reżyseria wytrawnego artysty i subtelne go znawcy wymagał publiczności, jakim jest

p. Chmurkowski, poprawiła, co się dało, w realizowanym widowisku, aby zatrzeć pewne niejasności tematu, widoczne dzisiaj w perspektywie ubiegłych lat, podkreślając umiejętnie te momenty, które nie straciły walorów aktualności w obecnych czasach. Widoczna jest staranność w kierownictwie artystycznym i strona dekoracyjna bez zarzutu, jednakże odczuwa się w grze artystów, iż nie mieli czasu na właściwe opanowanie ról i dostrojenie się do całości.

Najlepiej wypadł akt drugi, pierwszy zaś akt sprawiał wrażenie dość nikle — za mało uczucia tragizmu z ciepła było w pożegnaniu młodej kobiety, pozostającej w poczuciu obowiązku obywatelskiego i miłości do dziadka oraz swej ojcowizny w zagrożonym inwazją hord bolszewickich domu, z ukochanym mężem, wyruszającym na boje. P. Jerzmanowska, posiadająca doskonałe warunki zewnętrzne, nie zdołała i tym razem w roli ziemianki Janiny Morskiej, jednej z czołowych postaci dramatu, stworzyć typu bohaterki, zastępując głębokim uczuciem i wyrozumowaniem spokój, co byłoby naturalne i zrozumiałe — zbytnio przesadzona rezygnacja, przechodząca w niepojętą obojętność bohaterki scenicznej. Dzięki temu świetnie oddana postać polskiego oficera przez p. Bystrzyńskiego, który sam grał zurenie poprawnie, wyszła za błąd i sceny pożegnania nie naprawiło już niestety niewątpliwie temperament sympatycznego porucznika Morskiego.

Na czoło wśród wykonawców ról w tym widowisku wysunęli się pp.: Leśniewski, grający żydą komisarza, Fiszerówna — jako krwawa żydówka z czerewyczką i Orlicz — komunistą, lecz prawdziwym rosljanin o szerokiej naturze; doskonała w typie kucarki dworskiej p. Chranowska, jak też doskonale ucharakteryzowany chińczyk, p. Jejde, którego gesty i mimika były również b. dobre. Postać Sarnowskiego czyli Nuchima Grosberga pod względem pewnego efektu i artystycznej interpretacji myślowych założeń autora, który w usta sowieckiego działacza kładzie groźną przejmującą teorię wiecznej zemsty żydostwa za poniżenie i krzywdy „Izraela”, jest uchwycona niezmiernie trafnie i djalogi z Sonią — żydowską bolszewiczką, którą Sarnowski kocha bez nadziei i pragnie poróżnić z gojem, chociaż z bolszewickim oficerelem Synniewskim, posiadają wysoka skalę uczucia oraz tragizmu, mimo śmieszności sytuacji i wyrażań.

P. Fiszerówna włożyła w swą rolę wiele uczucia i nadała swej antypatycznej bohaterce scenicznej cechy właściwe — tego rodzaju kobieta, pozbawiona uczuć i litości i wstydu, musiała być przewodniczącą „Czeki” i mścącą się za odrzucenie miłości przez goja, żydówką.

Stefan Nikolaiewicz Razin, chłop z nad Wołgi na stanowisku sowieckiego reformato-

Z Rady Miejskiej

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej w Toruniu uchwalono m. in. przedłożyć na wniosek Magistratu dzierżawę Teatru Miejskiego p. Jerzemu Rygierowi na 1 rok, oraz uchwalono pobudować na wystawę ogrodniczą wielką halę wystawową kosztem 200 tysięcy zł. W sprawie wyboru wiceprezydenta klub obywatelski zgłosił wniosek o odroczenie tej sprawy i przekazanie specjalnej komisji, która rozpatrzy kwalifikacje kandydatów.

1) Pierwsze zawody Ligowe w Toruniu.

(Polonia Warszawa — T. K. S.)
W niedzielę 24 marca rozegra T. K. S. na miejskim boisku przy szosie Chelmińskiej pierwsze w tym sezonie zawody o Mistrzostwo Polski z K. S. Polonią z Warszawy.

Zainteresowanie zawodami Ligowymi jest zawsze olbrzymie, gdyż wynik każdego zawodów decyduje o zdobyciu cennych punktów, normujących szanse poszczególnych pretendentów do tytułu „Mistrza Polski”.

Polonia z Warszawy znana jest dobrze w Toruniu z gry eleganckiej i kombinacyjnej, to też zawody z tą drużyną należą zawsze do najefektowniejszych i przynoszących widzom wiele prawdziwej emocji.

T. K. B. po intensywnym treningu, znajduje się obecnie w dobrej formie i z pewnością w pierwszych tych zawodach starał się będzie uzyskać zwycięstwo. Początek zawodów punktualnie o godz. 15 przedmatsch T. K. S. II Baon Balonowy o godz. 13.30.

Zarząd T. K. S.

FANTY NA „KIERMASZ”.

Staraniem Rodziny Wojskowej odbędzie się w niedzielę 1 kwietnia w sali Parku Wiktoria „Wielki Kiermasz” z loterją fantową, amerykańską itp. z koncertem kilku orkiestr wojskowych, na cele Kościoła Garnizonowego.

Uproszczone panie komitetowe zwróca się do znanych z ołtarzności firm i obywatelstwa naszego z prośbą o jaknajwydatniejsze zapatrzenie loterii fantowej. Spodziewamy się, że, jak zwykle, spotkają się panie kwestarki z wielką uprzejmością i ołtarznością społeczeństwa.

ZEBRANIE SOKOLIC.

We wtorek 20 bm. odbyło się zebranie miesięczne Sokola Żelazkiego w Toruniu pod przewodnictwem p. D-rowskiej Zapalowskiej.

DZISIAJ BADANIE SAMOCHODÓW!

Wojewódzka Komisja do badania pojazdów mechanicznych i egzaminowania kierowców urzędować będzie w Toruniu dzisiaj, czwartek, dnia 22 bm.

Z Grudziądza

25-LETNI JUBILEUSZ KAPLAŃSTWA.

Ks. prałat Bernard Dembek, dziekan Grudziądza, obchodzi dzisiaj, w dniu 22 bm. 25-letni jubileusz kapłaństwa.

Czczogodny jubilat liczy obecnie lat 50. Ukończył nauki gimnazjalne w Chelmie, potem uczęszczał do Collegium Marianum i seminarium duchownego w Pielplinie. Świecenia kapłańskie otrzymał w dniu 22 marca r. 1903.

Od wczesnej młodości ks. prałat Dembek brał żywy udział w pracach narodowych, był jednym z oskarżonych w procesie filomatów w roku 1901 i odsiedział 2 tygodnie więzienia w Tczewie za działalność patriotyczną. Następnie na początku wojny znowu został osadzony przez Prusaków w więzieniu na 3 tygodnie, za działalność oświatową w Chelmie. Dalej pracował ks. jubilat w organizacji wojskowej Pomorza, za co otrzymał krzyż tej organizacji. Na stanowisku proboszcza i dziekana w Grudziądzu położył duże zasługi dla polskości i kościoła, uzyskując w roku ubiegłym godność prałata. Głównym terenem działalności ks. jubilata są TCL i Towarzystwo św. Wincentego à Paulo.

Redakcja składa ks. Jubilatowi najserdeczniejsze życzenia dalszej owocnej pracy dla kościoła i na niwie narodowej i społecznej.

ra ludu polskiego, który imponował mu kultura wewnętrzna i przywiązaniem do tradycji, był najsympatyczniejszym z bolszewickiej hordy, grasującej w polskiej wiosce i we dworze. — P. Orlicz interpretował Razina starannie i z umiarem, podkreślając dobroduszość i naiwność tego typu komunistów rosyjskich, którzy dzisiaj ze Stalinem na czele usiłują pogodzić ideologię polityczną ustroju sowieckiego z kapitalistycznymi zasadami gospodarki narodowej Rosji, jednakże nieco za słabo wydatnił specjalną cechę umysłowości rosyjskiego ludu — nihilizm pojęć moralnych czy zasad społecznych oraz bezbrzeżną apatię w połączeniu z poczuciem fatalizmu, co pozwala moskalam popelniać zbrodnie z uśmiechem dziecka na ustach i niezamąconym spokojem jako też rozrzewniać się w okolicznościach najbardziej przykrych, brutalnych i okropnych. P. Uliński grał rolę Synniewskiego poprawnie jak też miał momenty b. ładne, co świadczy pochlebnie o rozwoju talentu i temperamencie młodego artysty. P. Ilciewicz był, jak zwykle, pełen werwy i humoru chociaż na premierze nie pamiętał dobrze roli, co zresztą można usprawiedliwić nawałem pracy, jaką nasz ulubieniec wykonuje.

